

MARIAN BISKUP

ELBLĄG W CZASACH RZECZYPOSPOLITEJ

(Z problematyki historiograficznej miasta)

Sytuacja gospodarcza i polityczna Elbląga w początkach panowania polskiego po r. 1466 nie przedstawia się zbyt pomyślnie*. Miasto utrzymuje wprawdzie przyjazne stosunki z Kazimierzem Jagiellończykiem, od którego uzyskuje w 1478 r. przywilej na wcielenie Nowego Miasta¹, popierając w zamian akcję wojsk polskich przeciw zacieżnym krzyżackim w walce z M. Tungenem i wielkim mistrzem², jednak, mimo że posiada pod swoją opieką pieczęć ziem pruskich, w stosunkach politycznych ustępować musi na każdym kroku Gdańskowi i Toruniowi. Na rzecz Gdańska traci posiadłości na Mierzei Wiślanej, a także pod względem obrotów handlowych jak i roli w Hanzie zostaje całkowicie zdystansowane przez swego potężnego konkurenta, rosnącego w bogactwa i zaamożność dzięki napływowi zboża polskiego. Elbląg natomiast pozostaje nieco na uboczu w rozwijającym się polskim handlu wiślanym, co powoduje, że nie czuje się on dość silnie związanym z interesami państwa polskiego. Świadectwem tego staje się niechęć elblążan z końcem XV w. do wysyłania poselstw pruskich na sejmy polskie³, co tłumaczy się również znacznymi trudnościami finansowymi miasta. Walczyć musi ono również w tym czasie z ciągłym zapiaszczaniem Elblążki przez Nogat, co spowoduje na koniec połowiczne rozwiązanie sytuacji przez skierowanie w 1483 r. koryta Nogatu wprost do Zalewu Wiślanego z ominięciem Elbląga. Dla uzyskania połączenia Elblążki z Nogatem wybudowano w 1495 r. kanał zwany Kraffohl (dzisiaj Jagielloński). Z drugiej strony na handel elbląski ujemnie oddziaływa fakt pozostawiania w rękę Zakonu Cieśniny Bałgijskiej, jedyne go wylotu na Bałtyk dla Elbląga. Częste targi z władzami zakonnymi i czasowe zamykanie przez nie cieśniny sprawia, że kupcy elbląscy coraz częściej jako swej bazy handlowej na otwarte morze używają portu gdańskiego, gdzie zresztą mają pewne przywileje. Mimo tych trudności miasto wiernie trwa przy Rzeczypospolitej przeciwstawiając się próbom przywrócenia władzy krzyżackiej, w szczególności w wojnie Zygmunta Starego z Albrechtem Hohenzollernem. Elblążanie nie tylko wspierają wojska polskie przy zdobywaniu pobliskiego krzyżackiego Pastęka, lecz sami muszą odierać podstępny zamach wojsk zakonnych na miasto w dniu 8 marca 1521 r. Atak krzyżacki (zwany „der grosse Anlauf“) został szczęśliwie odparty przy pomocy wojsk polskich stacjonujących na Nowym Mieście. Miasto otrzymało od króla szereg uprawnień natury gospodarczej, mających na celu ożywienie han-

* Artykuł ten jest kontynuacją rozprawki „Elbląg w czasach krzyżackich (Z problematyki historiograficznej miasta)“, zamieszczonej w „Przeglądzie Zachodnim“ nr 1/2, 1951, i opiera się na podobnym założeniu i konstrukcji.

¹ Volckmann E., Katalog des Elbinger Stadtarchivs, Elbing 1875, nr VI, 149.

² Carstenn E., Geschichte der Hansestadt Elbing, Elbing 1937, s. 272; Akten der Ständetage Preussens königlichen Antheils, herausgeg. v. Thunert Fr., Danzig 1896, nr 233, 276, 277.

³ Carstenn E., o. c., s. 274-5.

dlu elbląskiego, a pamiątkę szczęśliwego odparcia szturmów obchodzono co roku aż do rozbiorów⁴. Podobnie jak pozostałe miasta pruskie Elbląg ulega w początkach XVI w. wpływowi reformacji, przede wszystkim na skutek wypadków zaszłych w Gdańsku w 1525 r., a przyczyny jej rozwoju tkwią również w społecznych konfliktach zachodzących między radą a gminem. Wystąpienia luterzańskich kaznodziei w mieście i rozruchy przeciw dominikanom w 1525 r. spłoty się jednocześnie z wystąpieniami gminu przeciw samowolnemu i egoistycznemu postępowaniu rady, przedstawicielki patrycjatu elbląskiego, posiadającej według przepisów panującego prawa lubeckiego szerokie uprawnienia, w szczególności dzięki wyłącznemu prawu kooptacji swoich członków, jak i tzw. drugiego ordynku — przedstawicieli gminu⁵. Wystąpienie to spowodowało obalenie rady przez ogół gminu i wybór nowych członków. Zmiany te nie zostały zatwierdzone przez Zygmunta Starego, skutkiem czego powróciła stara rada, specjalna jednak komisja królewska w sierpniu 1526 r. wprowadziła zasadnicze reformy w ustroju miasta zawarte w tzw. Statuta Sigismundi. Władzę królewską wzmocniono przez przyznanie królewskim burgrabiom pierwszeństwa przed burmistrzami, a mieszkańcom prawa apelacji do króla w sporach z radą. Do drugiego ordynku dopuszczono przedstawicieli rzemieślników. Opanowanie jednak społecznych ruchów nie powstrzymało rozwoju reformacji, która czyniła w Elblągu dalsze postępy. Klasztor dominikański po oddaniu go w 1542 r. przez ostatnich zakonników do dyspozycji rady został pierwszym kościołem ewangelickim w mieście. Już w 1535 r. zostaje otwarte w murach dawnego klasztoru brygidek gimnazjum protestanckie, którego pierwszym rektorem zostaje protestancki uchodźca z Hagi, Wilhelm van de Voldersgraff z przydomkiem Gnapheus⁶. Nowa uczelnia ściągnęła wielu synów mieszczańskich i szlacheckich z Prus Królewskich i Książęcych, jak również z Korony, w ich liczbie Mikołaja Firleja, późniejszego wojewodę lubelskiego⁷. Rozwój reformacji w Elblągu na próżno usiłowali powstrzymać biskupi warmijscy ze Stanisławem Hozjuszem na czele⁸, który w latach 1551—53 dążył do wciągnięcia pod wpływy katolickie i polskie również i gimnazjum elbląskie. Radzie elbląskiej udało się uzyskać w r. 1558 oraz 1567 edykt Zygmunta Augusta, zezwalający na swobodne wyznawanie religii luterńskiej. Mimo dalszego oporu Hozjusza i prób osadzenia w mieście jezuitów wszystkie kościoły elbląskie nie wyłączając parafialnego św. Mikołaja, pozostającego od 1457 r. pod patronatem królewskim, zostały obsadzone przez ewangelików. Kościół Św. Ducha został oddany do użytku polskiej ludności ewangelickiej, przebywającej w mieście i okolicy⁹.

Wypadki na tle religijno-społecznym w Prusach Królewskich w połowie XVI w. zbiegły się z dążeniami do realizacji unii realnej z Koroną. W walce przeciw tym dążeniom przodują Gdańsk i Elbląg, zagrożone utratą części swoich posiadłości przez wprowadzenie postanowień egzekucji dóbr oraz obawiające

⁴ Volckmann E., o. c., nr VII, 200.

⁵ Schwenke E., Der Elbinger Territorialstreit, Elbinger Jahrbuch, 11, s. 9; Deppner H., Das kirchenpolitische Verhältnis Elbings zum Bischof von Ermland in der Zeit der polnischen Fremdherrschaft (1466—1772), Elbinger Jahrbuch, 11, s. 165 i nast.

⁶ Reusch A., Wilhelm Gnapheus, der erste Rector des Elbinger Gymnasiums, Programm des Gymnasiums zu Elbing, 1868 i 1877.

⁷ Polski słownik biograficzny, Kraków 1948, t. VII/I, zesz. 31, s. 10—12; Neubaum L., Aus der Geschichte des Elbinger Gymnasiums, Elbing 1897, s. 7, przyp. 17.

⁸ Deppner H., o. c., s. 156 i nast.

⁹ Kerstan E., Die evangelische Kirche des Stadt- und Landkreises Elbing, Elbing 1917, s. 12 — por. niżej.

się uszczuplenia posiadanych dotąd uprawnień¹⁰. Zygmunt August, który dążył do złamania oporu Elbląga i Gdańska, korzystał z wybitnej pomocy Michała Friedwalda. Ten rodowity elblązanin, potomek bogatej rodziny patrycjuszowskiej i uczeń Gnapheusa, doskonały prawnik, przyjaciel wielu przedstawicieli szlachty polskiej i pruskiej, wiódł od szeregu lat spory i procesy z radą swego miasta, wywołane zarówno istotnymi wykroczeniami rajców i urzędników miejskich, jak i niedopuszczeniem Friedwalda do grona rady. Spory te oparły się o dwór królewski, któremu tak wybitna osobistość była potrzebna w walce z opozycją pruską. Friedwald został mianowany instygatorem (prokuratorem) królewskim i wziął udział w Komisji Karnkowskiego, wysłanej w 1568 r. do Elbląga i Gdańska. Owocem działalności Komisji były głównie tzw. Statuta Karnkowskiego, które przyznawały drugiemu ordynkowi w Elblągu swobodę w uzupełnianiu swego składu oraz wzmacniały silnie władzę królewską. Friedwald wystąpił również w charakterze instygatora królewskiego na sejmie lubelskim 1569 r. przeciw Gdańskowi i Elblągowi, powodując uwięzienie ich przedstawicieli i przyczyniając się do złamania opozycji tych miast. Dalszą rolę Friedwald odegrał w czasach Stefana Batorego w 1577 r., popierając zawsze wzmocnienie władzy królewskiej i domagając się przestrzegania jej praw na terenie Prus, a w szczególności w wielkich miastach¹¹. Postanowienia konstytucji Karnkowskiego nie zostały jednak utrzymane przez samego Zygmunta Augusta, który zniósł je częściowo w 1572 r. Na fakt ten, jak i w ogóle na zmianę polityki królewskiej wobec Elbląga wpłynęła konieczność uwzględnienia miasta w polskich planach morskich. Wobec opornego stanowiska Gdańska i jego ciągłych zatargów z kaprami polskimi Zygmunt August zdecydował w 1570 r. przystąpić do budowy floty polskiej w Elblągu, słynnym wówczas z budownictwa okrętów. Na polecenie Komisji Morskiej zbudowano w stoczniach elbląskich w latach 1570—72 galeonę z pomocniczym małym batem oraz jednomasztową fregatę, które skutkiem śmierci króla nie zostały użyte w akcji¹². Ale główna rola Elbląga, jako ważnego czynnika w polskiej polityce bałtyckiej, przypada na panowanie Stefana Batorego.

Skutkiem zatargu z Gdańskiem w 1577 r. król, dążąc do gospodarczego osłabienia możnego miasta, wysuwa na plan pierwszy Elbląg, kierując tam całość wywozu polskich produktów rolnych. Elbląg pod rządem burmistrza Jana Sprengla, dobrego i energicznego polityka, o szerszych horyzontach myślowych, z ochotą podejmuje inicjatywę królewską, widząc w niej możliwość pogięcia wiekowego rywala i odzyskania dawnej wielkości. Rada zgadza się nawet na ustępstwo, nie praktykowane dotąd w miastach hanzeatyckich, tj. na wprowadzenie swobody handlu dla obcych kupców bez pośrednictwa elblążan. Zgadza się także na wprowadzenie opłaty „palowego“, płynącego do kasy królewskiej¹³. Wynikiem zarządzeń Batorego i ustępstw rady jest przeniesienie się niemal całości polskich transakcji handlowych do Elbląga, który

¹⁰ Simson P., Westpreussens und Danzigs Kampf gegen die polnischen Unionsbestrebungen in den letzten Jahren des Königs Sigismund August (1568—72), Zeitschrift des Westpreuss. Geschichtsvereins, XXXVII, Danzig 1897.

¹¹ Postać Friedwalda opracowana gruntowniej ze strony niemieckiej przez M. Toepfena we wstępie do wydania głównych jego dzieł w: Die preussischen Geschichtsschreiber des 16 u. 17 Jahrhunderts, t. IV, 2, Leipzig 1881, s. 65—131. Ze strony polskiej krótką biografię dał tylko St. Bodniak w Polskim słowniku biograficznym, t. VII, zes. 32, s. 143—6. Postać ta zasługuje ze wszechmiar na gruntowną monografię.

¹² Lepszy K., Dzieje floty polskiej, Gdańsk 1947, s. 122 i nast.

¹³ Lepszy K., Stefan Batory a Gdańsk, Rocznik Gdański, VI, 1932, s. 93 i nast.

odzyskuje na pewien czas swoją dawną, górującą pozycję. Jednak i w tym momencie położenie geograficzne miasta stanowi pewien hamulec w jego rozwoju, co się objawia teraz w ten sposób, że jedyne wyjście Elbląga na Bałtyk, już nie zapiaszczona Cieśnina Bałgijska, lecz Piławska¹⁴, znajduje się w posiadaniu księcia pruskiego, który pobiera cło od statków poprzednio oclonych w Elblągu. Handel polski, pragnąc uniknąć podwójnej opłaty, zaczyna omijać port elbląski, a kierować się wprost do Królewca, którego obroty tym samym wzrastają ogromnie¹⁵. Z drugiej strony, przybyły do miasta w lipcu 1577 r. z polecenia króla Mikołaj Firlej, kasztelan wiślicki, wychowanek gimnazjum elbląskiego, miał za zadanie, obok zorganizowania floty polskiej dla obrony przed kaperskimi statkami gdańszczan, znaleźć dogodniejsze przejście przez Mierzeję Wiślaną. Król planował także osuszenie gdańskiej Leniwiki i skierowanie całych wód Wisły Nogatem. Według relacji M. Bielskiego Firlej znalazł przypuszczalnie takie dogodne przejście¹⁶ obok miejscowości Skowronki (Vogelsang). Nie wykluczone, że myśl tę podsunął jeśli nie królowi, to Firlejowi sam burmistrz Sprengel. Skutkiem trudności wyłaniających się przy organizowaniu floty królewskiej w Elblągu Batory wysłał tam starostę małogoskiego i sekretarza królewskiego Piotra Kłoczewskiego, który zebrał flotę złożoną z 6 statków. Jednocześnie miał Kłoczewski przeprowadzić pomiary Zalewu Wiślanego i Mierzei dla jej przekopania i zbudowania tam nowego portu. Był to więc zamysł królewski, który przysparzając Elblągowi nowego konkurenta mógł w przyszłości godzić w jego interesy. Zamysł ten wypływał z przeświadczenia, że położenie portu elbląskiego, odsuniętego zbyt daleko od otwartego morza, jest niedogodne¹⁷.

Skutkiem niepowodzeń pod Gdańskiem Batory zarządził rozpuszczenie załóg królewskich statków w Elblągu, co wystawiło miasto całkowicie bezbronne na napasę floty gdańsko-duńskiej we wrześniu 1577 roku. Gdańszczanie usiłovali unieszkodliwić niebezpiecznego konkurenta, niszcząc urządzenia portowe i zatapiając statki. Galeona Zygmunta Augusta ocalała, choć musiano zrabować jej maszty w obawie przed niebezpieczeństwem pożaru, natomiast statki floty Batorego padły łupem najeźdźców. Dopiero pomoc wojsk królewskich wybawiła miasto z opresji. Mimo poważnych zniszczeń energia burmistrza Sprengla sprawiła, że port elbląski w najbliższym czasie został ponownie uruchomiony. Znaczenie jednak miasta w polskim handlu bałtyckim zmalało szybko z chwilą zawarcia przez Batorego układu z Gdańskiem w Malborku w grudniu 1577 r. Pokonany chwilowo gdański rywal szybko odzyskiwał utraczone stanowisko. Ale wówczas energia i dążenie do utrzymania raz zdobytej przez miasto pozycji spowodowały rozpoczęcie ze strony Sprengla akcji w sprawie osiedlenia w Elblągu kompanii wschodnio-angielskiej, konkurentki kupców hanzeatyckich w handlu bałtyckim. Członkowie kompanii przenieśli się w 1577 r. z Gdańska do Elbląga, gdzie zamierzali założyć swoją stałą rezydencję, co jednak wymagało zgody Batorego.

¹⁴ Keyser E., Die Tiefe in der Frischen Nehrung, Elbinger Jahrbuch, XV, 1938, s. 9 i nast.

¹⁵ Behring I., Beiträge zur Geschichte der Stadt Elbing, I, Elbing 1900, s. 4 i nast. — por. Lepszy K., Stefan Batory a Gdańsk, s. 117.

¹⁶ Lepszy K., Strażnicy morza Stefana Batorego, Rocznik Gdański, VII/VIII, 1935, s. 161 i nast.

¹⁷ Behring W., o. c., s. 6, przyp. 2 — list Batorego do Kłoczewskiego z 31. VIII. 1577, por. Lepszy K., o. c., s. 165/6.

W latach 1579—85 rozegrała się na dworze królewskim walka między Gdańskiem, zmierzającym za wszelką cenę do usunięcia konkurentów - Anglików, a Elblągiem, dążącym przy poparciu posłów angielskich królowej Elżbiety do uzyskania zgody monarchy. Mimo przychylnego stanowiska części senatorów z Mikołajem Firlejem na czele i zrozumienia przez nich dodatniej roli, jaką Elbląg mógł odegrać w złamaniu monopolistycznego stanowiska Gdańska w polskim handlu oraz mimo całej energii i wytężonej akcji Spręngla, zwyciężyły ostatecznie gdańskie pieniądze i protekcja Zamoyskiego. Król wydał Gdańskowi w r. 1585 przywilej o palowym nie zgadzając się na rezydencję angielską w Elblągu¹⁸. Mimo tej porażki Sprengel zawarł na własną rękę układ z Anglikami, którzy mimo nieustannej opozycji gdańszczan osiedlili się w mieście przyczyniając się przez przywóz sukna i wywóz produktów rolniczo-leśnych do podtrzymania jego słabnącego życia handlowego. Wielka stawka Elbląga została jednak faktycznie przegrana. Po porażce gospodarczej nastąpiła za sprawą Zygmunta III Wazy i biskupa warmińskiego Szymona Rudnickiego przegrana na polu kościelnym, gdyż po długotrwałym procesie musiano oddać w 1618 r. kościół św. Mikołaja katolikom¹⁹. Sprawa ta wywołała nawet wzrost nastrojów luterzańskich i antykatolickich oraz niechęć do katolickiego władcy polskiego w mieście.

Na tym tle zrozumiałszym staje się fakt całkowitej kapitulacji Elbląga w 1626 r. przed wojskami Gustawa Adolfa. Rada elbląska przygotowywała wprawdzie na polecenie Zygmunta III obronę miasta²⁰, jednak brakowało jej żołnierzy zaciężnych, a liczba mieszkańców zdolnych do walki była niewystarczająca z powodu panującej przedtem zarazy. Mimo wezwań wysyłanych do króla, Gdańska i dostojników pruskich faktycznie żadna pomoc nie nadeszła. Nieśmiałe próby powstrzymania pochodu wojsk szwedzkich przed Elblągiem zawiodły zupełnie, a groźba całkowitego splądrowania i zniszczenia miasta w razie stawienia oporu, rzucona przez Gustawa Adolfa w rozmowie z wysłannikami rady, spowodowała otwarcie bram bez walki²¹. Władca szwedzki zresztą wyraźnie faworyzował Elbląg, usiłując uczynić z niego konkurenta opornego Gdańska i obdarzając go przywilejem menniczym oraz obwarowując nowymi fortyfikacjami²². Skutki jednak niezbyt zaszczytnej kapitulacji okazały się dość przykre. Gdańsk wykorzystując postępowanie konkurenta spowodował w 1628 r. uchwałę sejmową znoszącą kompanię angielską w Elblągu i uzyskał prawo wyłącznego stemplowania sukna. Stany pruskie uważały elblążan za zdrajców króla i Korony.

Rozejm sztumdorfski 1635 r. zapewnił Elblągowi przebaczenie i powrót do łaski królewskiej. Władysław IV przybył osobiście do miasta, gdzie odebrał przysięgę wierności wraz ze znaczną sumą pieniężną. Elblążanie jednak musieli stoczyć ciężką walkę na sejmiku pruskim w Malborku w maju 1636 r., gdzie zamierzano ich za sprawą rycerstwa chełmińskiego pozbawić piastowania pie-

¹⁸ Simson P., Die Handelsniederlassung der englischen Kaufleute in Elbing, *Han-sische Geschichtsblätter*, XXII, 1916; Lep s z y K., Stefan Batory a Gdańsk, s. 116—133.

¹⁹ Deppner H., o. c., s. 187 i nast.

²⁰ Volckmann E., o. c., nr XIV, 397—398.

²¹ Hoppe I., Geschichte des ersten schwedisch-polnischen Krieges in Preussen (Die preussischen Geschichtsschreiber des XVI u. XVII Jahrhunderts, Bd. V) herausgeg. v. Toeppen M., Leipzig 1887, s. 69 i nast., 725.

²² Rühle S., Die schwedischen Prägungen der Stadt Elbing, *Elbinger Jahrbuch*, 9, s. 22 i nast.

części stanów i miejsca w radzie pruskiej. Ostatecznie sprawę udało się załagodzić²³, całość jednak wydarzeń osłabiła wpływy i znaczenie miasta. W 1655 r. Elbląg ponownie poddał się bez walki Szwedom, głównie za sprawą cechów i rajcy Daniela Widera, zausznika Karola Gustawa, narażając się znowu na obelgi ze strony gdańszczan i na wszelkie dolegliwości szwedzkiej okupacji²⁴.

Niewątpliwie wykazana dwukrotnie słabość miasta i upadek jego dawnego znaczenia sprawiły, że pragnąc pozyskać elektora brandenburskiego do wojny ze Szwecją zdecydowano w układach welawsko-bydgoskich w 1657 r. odstąpić mu Elbląg z zastrzeżeniem możliwości wykupienia go przez Polskę za cenę 400 tysięcy talarów²⁵. W rokowaniach toczących się w Bydgoszczy ujawnił się ciekawy rys gdańsko-elbląskiej konkurencji. Wysłannicy gdańscy przeciwstawiali się oddaniu Elbląga elektorowi przede wszystkim z tego względu, że obawiali się, iż może on pogłębić Nogat i skierować tam handel polski za pomocą obcych kupców, którym da prawo miejskie²⁶. Woleli więc znosić elbląskiego konkurenta w ówczesnych warunkach pod władzą polską. Elbląg, uwolniony po pokoju oliwskim od szwedzkiej załogi, opierał się jednak ze wszystkich sił przejściu pod berło absolutystycznych Hohenzollernów. Elektor po nieudanych zbrojnych próbach musiał chwilowo zrezygnować z opanowania miasta, chociaż pretensji swoich się nie wyrzekł. Rada elbląska odparłszy szczęśliwie ataki brandenburskie usiłuje uwolnić swój handel od uciążliwego cła piławskiego i przewyciężyć trudności wynikające z konieczności dojazdu do dalekiej a pozostającej w rękę wrogiemu elektora cieśniny, przez przekopanie Mierzei Wiślanej według planów jakiegoś Holendra²⁷. Zapewne do tych projektów rady odnosi się również plan zbudowania dwóch fortów „Johansborgh“ i „Casemiersborgh“ (według ortografii holenderskiej) nad przekopem między wioskami Przebrno a Skowronki (Vogelsang), co by świadczyć mogło o współdziałaniu króla w tej sprawie. Ślady fortyfikacji nad Bałtykiem dowodziłyby częściowego wykonania tych zamierzeń, nie zrealizowanych jednak do końca²⁸.

²³ Lengnich G., *Geschichte der preussischen Lande königlich polnischen Antheils*. t. VI, Danzig 1729, s. 89 i nast.

²⁴ Volckmann E., o. c., nr XVII, 503a; Günther O., *Elbyngs geile Trewlosigkeit*, *Zeitschrift des Westpr. Geschichtsver.*, XLII, s. 238—9; Toeppen M., *Historische Lieder*, *Zeitschr. d. Westpr. Geschichtsver.*, XXXIX, s. 168—9.

²⁵ Piwarski K., *Dzieje Prus Wschodnich w czasach nowożytnych*, Gdańsk 1946, s. 131.

²⁶ Lengnich G., o. c., VII, s. 186. — Obawy gdańszczan sprawdziły się po zaborze Elbląga po r. 1772 przez Prusy Fryderyka II.

²⁷ Carstenn E., o. c., s. 390.

²⁸ Sonntag P., *Hela, die Frische Nehrung und das Haff*, *Schriften der Naturforschenden Gesellschaft in Danzig. Neue Folge*, Bd. XIV, 1918, s. 41 i nast., podaje kopię mapy z Archiwum Państwowego w Gdańsku (300 P. K. I, 68) pochodzącej z ok. 1660 r. i rysowanej przez jakiegoś Holendra, na której między Przebrnem i Skowronkami na Mierzei Wiślanej zaznaczone jest przejście, a po obu jego stronach nad Bałtykiem dwa forty „Johansborgh“ i „Casemiersborgh“. Zdaniem Górskiego K., *Czy plany morskie Jana Kazimierza*, *Jantar* 1948, zesz. 2, s. 174—5, wchodzić tu mogą w rachubę dwie daty: r. 1654, gdy Holendrzy oferowali Polsce 30 okrętów wojennych przeciw Szwedom, lub po r. 1660, aby otworzyć wylot dla Elbląga, który jednak do 1663 r. znajdować się miał w ręku elektora. Ostatnie twierdzenie jest nieścisłe, gdyż Elbląg został w 1660 r. uwolniony od załogi szwedzkiej i oddany wprost w ręce polskie. Datacja po 1660 r. jest więc, w nawiązaniu do planów rady elbląskiej, najprawdopodobniejsza. O fakcie przynajmniej częściowego zbudowania fortów świadczy podany przez Schumana: *Geologische Wanderungen durch Altpreussen, Königsberg 1869*, a skorygowany przez Sonntaga opis resztek murów widocznych na wybrzeżu Bałtyku po burzy koło Skowronków. Sprawa ta wywołała zresztą żywioną dyskusję, w której

W 1698 r. nastąpił niespodziewany atak wojsk brandenburskich na Elbląg na mocy tajnego układu zawartego w Piszku przez elektora z Augustem II Sasem. Rada po kilkudniowych rokowaniach wpuściła oddziały brandenburskie do miasta. Sprawa Elbląga wywołała jednak w Polsce formalną burzę w latach 1698—99, co zmusiło ostatecznie elektora do wycofania wojsk z zastrzeżeniem zwrotu zastawnej sumy w ciągu półtora roku. W wypadku przeciwnym elektor miał prawo zająć posiadłości ziemskie miasta²⁹. Fakt ten nastąpił istotnie w 1703 r., powodując dla Elbląga dotkliwe straty finansowe³⁰.

Kilkakrotna okupacja i utrata posiadłości ziemskich podkopała ostatecznie znaczenie i powagę miasta, które w osiemnastym stuleciu staje się kolejno łupem obcych wojsk wkraczających na ziemie pomorskie, w szczególności w wojnie północnej (wojska Karola XII i Piotra Wielkiego), w wojnie 1734 r. oraz w okresie wojny siedmioletniej (wojska rosyjskie). Od 1717 r. stacjonuje w mieście oddział wojska polskiego, na którego utrzymanie miasto płaci pogłównie. Fakt ten jednak nie może powstrzymać ataków obcych, oddział ten jest bowiem zbyt słaby³¹. Ciągłe okupacje i związane z tym wysokie kontrybucje wojenne pogarszają trudną sytuację gospodarczą. Wielki wzrost zadłużenia, upadek handlu i budownictwa okrętowego powoduje, że Elbląg spada właściwie do rządu małych miasteczek pomorskich, których głównym źródłem utrzymania jest warzenie piwa³². Na tle upadku ekonomicznego miasta zastrzają się przeciwięstwa między egoistyczną radą, wykorzystującą bezwzględnie swoje uprawnienia i obsadzającą godności tylko swoimi krewnymi, a odsuwającym i krzywdzonym gminem. W latach 1752—67 dochodzi do otwartych już wystąpień rzemieślników przeciw postępowaniu rady, tłumionych siłą przez miejskie oddziały zbrojne i garnizon polski, oraz do sporu o prawo nominacji członków drugiego ordynku. Oparł się on w 1767 r. o króla Stanisława Augusta Poniatowskiego, który rozstrzygnął go na korzyść gminy³³. Reforma ta jednak nie mogła wejść w życie skutkiem zagarnięcia miasta wraz z resztą Prus Królewskich przez Fryderyka II. Oddziały pruskie pod dowództwem generała von Stutterheima zbliżyły się do Elbląga 13 września 1772 r. domagając się odmaszerowania polskiego regimentu i kapitulacji miasta. Dowódca regimentu piechoty koronnej, pułkownik Gramlich, już uprzednio zamierzał przygotować obronę, słabość jednak murów elbląskich i szczupłość własnych sił uniemożliwiały opór silniejszy. Mimo to wbrew wezwaniu Stutterheima bramy zamknięto. Wówczas dowódca pruski polecił oddać dla postrachu kilka strzałów armatnich na mury miasta. Oddział polski wystrzelił wówczas z murów trzykrotnie, nie zadając zresztą przeciwnikowi żadnych strat, po czym z mu-

wypowiadano się przeciw poglądom Sonntaga, przesuując pochodzenie murów do czasów krzyżackich — por. Dorr R.: Bericht über die Tätigkeit der Elbinger Altertums-gesellschaft im Vereinsjahr 1913/14 — Schriften der Naturforschenden Gesellschaft, Neue Folge, Band XIV, s. 80 i nast. Najbardziej przekonujące wydaje się przypuszczenie J. R. Sellkego: Die Besiedlung der Danziger Neuhung im Mittelalter, Zeitschr. d. Westpr. Geschichtsver., 63, s. 31—2 — że fundamenty pochodzą z czasów krzyżackich, a resztę odbudowywano w okresie wojen szwedzkich.

²⁹ Piwarski K., o. c., s. 210 i nast.

³⁰ Schwenke E., o. c., s. 19 i nast.

³¹ Flanss R., Die seit 1717 in Westpreussen stehenden Regimente der polnischen Kron-Armee, Zeitschrift des historischen Vereins für den Regierungsbezirk Marienwerder, 32, s. 16 i nast.

³² Carstenn E., o. c., s. 408.

³³ Ibidem, s. 410.

zyką i sztandarami opuścił Elbląg udając się do Torunia i Korony³⁴. Miasto zostało zajęte przez oddziały von Stutterheima dla króla pruskiego. Elbląg po przeszło 300 latach polskiego panowania przeszedł pod berło absolutystycznych Hohenzollernów.

Na tle powyższego zarysu dziejów Elbląga przedstawić można obecnie jego stosunki z Polską oraz wpływy polskie na jego terenie. Na plan pierwszy wybijają się tu stosunki gospodarcze, a dalej społeczne, kościelne i kulturalne.

Stosunki gospodarcze Elbląga z Polską zarysowują się już wyraźnie w przedstawionych powyżej ogólnych dziejach miasta. Podkreślić tu tylko należy specyficzną rolę, jaką Elbląg odegrał lub mógł odgrywać w polskim handlu zagranicznym. W XV w. jest ona jeszcze ograniczona przez konkurencję Torunia i Gdańska. Miasto jest właściwie skazane wtedy na stosunki handlowe z najbliższymi tylko ziemiami, jak np. z Warmią, i korzysta co najwyżej z rzadkich okresów znacniejszego dopływu produktów polskich z Torunia w wypadku chwilowego zamknięcia portu gdańskiego, jak to miało miejsce w 1483 r.³⁵. Dopiero druga połowa XVI w. przynosi decydującą zmianę dzięki wydarzeniom 1577 r. Ogromny napływ zboża polskiego do portu elbląskiego³⁶ i ułatwienia handlowe czynione przez radę oraz próby ustanowienia stałej rezydencji kompanii angielskiej stawiają miasto w nowym świetle i zwracają na nie uwagę jako na dobrego i potrzebnego konkurenta dla dotychczasowego monopolisty — Gdańska. Ten wzgląd wyraźnie zaznacza się w 1584 r. w postanowieniach tzw. komisji lewartowskiej, rozpatrującej spór gdańsko-elbląski i sprawę kompanii wschodnio-angielskiej³⁷. Prawda, że szanse Elbląga obniżały jego niekorzystne warunki geograficzne, w szczególności odległość od Cieśniny Piławskiej, wskutek czego na miejsce konkurenta gdańskiego wysuwał się nowy w postaci Królewca, to jednak i ta trudność mogła być rozwiązana przez przekopanie Mierzei Wiślanej. Przeoczenie tych możliwości portu elbląskiego i spychanie go do roli drugorzędnej uznać trzeba za posunięcie niekorzystne dla całości handlu polskiego, za które odpowiedzialność obciąża Batorego i Zamoyńskiego. Wprowadzie obroty handlowe Elbląga i po 1577 r. są nieporównanie wyższe niż w latach ubiegłych, jednak od początku XVII wieku³⁸ wyraźnie maleją, aby pod wpływem ciągłych wojen i okupacji upaść niemal zupełnie. Fakt ten dowodzi jednocześnie, że wielkość handlu Elbląga zależna była zawsze od wielkości jego obrotów z Polską, które, jak i w wypadku Gdańska, stanowiły podwalinę jego dobrobytu i rozwoju.

W łączności ze stosunkami gospodarczymi Elbląga z Polską pozostaje problem napływu ludności polskiej do miasta po pokoju toruńskim i kwestia jej liczeb-

³⁴ Flanss R., o. c., s. 70—71; Bär M., Westpreussen unter Friedrich dem Grossen, II, Leipzig 1909, nr 667 — relacja von Stutterheima do Fryderyka II z 13. IX. 1772.

³⁵ Carstenn E., o. c., s. 290 i nast.

³⁶ Rybarski R., Handel i polityka handlowa Polski w XVI stuleciu, t. II, Poznań 1929, s. 3 — liczba statków, które wypłynęły z portów Prus Królewskich, tj. przede wszystkim z Elbląga (bez Gdańska) i przeszły przez Sund:

r. 1576	2
r. 1577	365
r. 1578	110
r. 1579	31

³⁷ Lepsiy K., Stefan Batory a Gdańsk, s. 126 i nast.

³⁸ Rybarski R., o. c., s. 3; Neumann F., Die englische Handels-Societät, Neue Preussische Prov. Blätter, XII, Königsberg 1857, s. 143 i nast. — cyfry przywozu i wywozu z r. 1594; Simson P., Die Handelsniederlassung, s. 124, 136.

ności. I tutaj z przykrością stwierdzić wypada brak jakichkolwiek szczegółowych opracowań z tego zakresu w porównaniu z okresem krzyżackim i ze stosunkami ludnościowymi np. Torunia. Wiadomo tylko, że po r. 1466 napływ ludności polskiej jest znaczniejszy. W XVI i XVII w. napływa w szczególności ludność polska wyznania ewangelickiego, tworząc liczną kolonię polską nie tylko w samym mieście, lecz i w jego posiadłościach ziemskich. Wiadomo, że syn jednego z przybyszów polskich, Rafał Bogusław Nakielski, zostaje nawet w 1685 r. burmistrzem elbląskim³⁹. Tylko drogą pośrednią, zwłaszcza przez zaznajomienie się ze stosunkami kościelnymi i kulturalnymi wnioskować możemy o stosunkach ludnościowych miasta.

W dziedzinie stosunków kościelnych wpływy polskie nie ulegają zmniejszeniu, lecz doznają w XVI w. zasadniczej przemiany. Wprawdzie w 1542 r. ostatni dominikanin — Polak opuszcza Elbląg⁴⁰, reformacja jednak przynosi wzrost wpływu i liczebności żywiu polskiego. Jest wprost rzeczą zastanawiającą liczny udział protestanckich predykantów pochodzenia polskiego w początkach reformacji elbląskiej. I tak pierwsi kaznodzieje luterkańscy w drugiej połowie XVI w. to przybysze z Polski, bracia Wałenty i Jan Sarceriusowie, odgrywający wybitną rolę w ruchu reformacyjnym w latach sześćdziesiątych XVI stulecia, w szczególności w okresie walki religijnej Elbląga z kardynałem St. Hożjuszem⁴¹. Oprócz nich działa polski kaznodzieja Salomon Wannovius, oraz Jakub Radomski⁴². W samym mieście istnieje już tak liczna grupa ewangelików polskich, że rada w 1563 r. przeznacza kościół szpitalny Św. Ducha dla ich użytku. Pierwszym polskim kaznodzieją został wspomniany Jan Sarcerius⁴³, który jednak w roku następnym przeniósł się do Malborka. Następca jego został Salomon Wannovius, a Wannoviusa — Jakub Radomski, poprzednio predykant przy kościele Bożego Ciała⁴⁴. Tych następcy z kolei według listy zestawionej w połowie XVIII w. przez pastora A. N. Tolckemita pochodzili przeważnie z polskich miejscowości Prus Książęcych, a więc z Działdowa, Dąbrówna, Hawy, Szczytna, dalej z Prus Królewskich i Wielkopolski (Śmigiel)⁴⁵, i byli pochodzenia polskiego, jeżeli zaś niemieckiego, to dobrze znali oba języki. Sam kościół Św. Ducha nazywany był polskim, jak również i jego pastory. Pieczy ich podlegał sąsiedni szpital Św. Ducha, wszyscy polscy ewangelicy w mieście i okolicy, na koniec ci wszyscy mieszkańcy z miasta i przedmieści, którzy wybrali sobie ich opiekę. Początkowo nabożeństwa polskie odbywały się co niedziela, w środy natomiast — w języku niemieckim. W późniejszym okresie, w miarę zmniejszania się liczebności gminy polskiej, zapewne skutkiem wojen XVII w., nabożeństwa polskie odbywały się przez dwie niedziele, a w trzecią odprawiano nabożeństwo niemieckie⁴⁶. W połowie XVIII w. polska gmina ewangelicka wzrosła, między innymi dzięki obecności stałego garnizonu polskiego, w którym znaczna część żołnierzy, zwłaszcza oficerów,

³⁹ Abs H., Die Matrikel des Gymnasiums zu Elbing, Quellen und Darstellungen zur Geschichte Westpreussens, 19, Lief. I, Danzig 1936, s. 106, nr 28.

⁴⁰ Carstenn E., o. c., s. 313.

⁴¹ Deppner H., o. c., s. 156 i nast.

⁴² Toeppen M., J. Bochmann und sein Calendarium, Altpreussische Monatsschrift, 35, s. 416; Kerstan E., o. c., s. 7 i nast.; Kerstan E., Zur Frage der Elbinger Kirchenordnung, Elbinger Jahrbuch, 5/6, s. 7.

⁴³ Tolckemita A. N., Elbingscher Lehrer Gedächtnis, Danzig 1753, s. 31.

⁴⁴ Kerstan E., Die evangelische Kirche, s. 78.

⁴⁵ Tolckemita A. N., o. c., s. 145 i nast.

⁴⁶ Kerstan E., o. c., s. 12.

była wyznania protestanckiego. W tym czasie nastąpiło też odnowienie kościoła i zbudowanie nowego chóru, a oficerowie polscy ufundowali stalle (Stand) przy ołtarzu. Dodać należy, że nabożeństwa polskie przetrwały tu też po zabórze Elbląga przez Prusy aż do 1822 r., kiedy to po śmierci ostatniego polskiego kaznodziei dołączono kościół do parafii Panny Marii⁴⁷. Dziełem jednego z pastorów polskich, Ephraima Oloffa (l. 1713—1721), jest historia polskich pieśni kościelnych i ich autorów⁴⁸. Niewątpliwie także do nielicznej co prawda gminy katolickiej św. Mikołaja należeli w XVII i XVIII w. członkowie pochodzenia polskiego.

Obok stosunków gospodarczych i społeczno-kościelnych silnym czynnikiem wiążącym miasto z Polską były stosunki kulturalne. W drugiej połowie XV w. ważnym czynnikiem w tym względzie jest Uniwersytet Jagielloński, gdzie frekwencja elblązan w porównaniu z okresem krzyżackim wzrasta czterokrotnie. W latach 1467—1524 spotykamy ogółem 45 słuchaczy rodem z Elbląga, z czego 10 uzyskuje stopień bakałarza⁴⁹. W XVI w. czołową rolę odgrywa gimnazjum elbląskie. Już od 1535 r. w okresie rektoratu sławnego Gnapheusa w murach jego przebywa wielu przedstawicieli szlachty polskiej z Prus Królewskich i Korony, z wspomnianym już Mikołajem Firlejem na czele. Uczniami gimnazjum elbląskiego są w tym okresie koledzy Michała Friedwalda, synowie Mortęskich, Konarskich, Konopackich, Loków, Rembowski i Orłowski⁵⁰. Protestantkie nastawienie pierwszych rektorów i program szkoły skłoniły w 1551 r. ówczesnego biskupa warmińskiego Stanisława Hozjusza do podjęcia próby objęcia swoimi wpływami elbląskiej uczelni. Dążenia te, jako akcja zmierzająca nie tylko do rozszerzenia wpływów katolicyzmu, lecz i polskości, stanowią ciekawy epizod w dziejach gimnazjum elbląskiego.

Z uwagi na brak nauczycieli-katolików Hozjusz już jako biskup chełmiński utrzymywał swoim kosztem początkowo w szkole w Chełmnie, a później w Lubawie, kilkunastu synów szlacheckich z Korony i Prus Królewskich⁵¹. Za radą Marcina Kromera Hozjusz postanowił w kwietniu 1551 r. przenieść chłopców tych do Elbląga tak ze względu na istniejące tu lepsze warunki materialne, jak i na chęć utrwalenia swego wpływu w gimnazjum⁵². Kierownikiem chłopców za sprawą Kromera i Szymona Mariciusa, profesora wszechnicy krakowskiej, został magister Mikołaj Gelasinus ze Lwowa, podówczas wykładowca na Uniwersytecie Jagiellońskim⁵³. Ponieważ nie znał on języka niemieckiego, zabrał więc ze sobą bakałarza władającego nim wprawnie⁵⁴. W sierpniu 1551 r. przybyli chłopcy z Lubawy do Elbląga, dokąd także zawitał Gelasinus ze swoim bakałarzem z Krakowa. W gimnazjum zastał stosunki niezbyt przychylne dla siebie i swoich około 20 adeptów, w szczególności dzięki niechętnemu stanowisku ówczesnego rektora, magistrza Marka, oraz zarządczyni gospodarczej⁵⁵.

⁴⁷ Tolckem it A. N., o. c., s. 143; Kerstan E., o. c., s. 69, 111.

⁴⁸ Tolckem it A., N., s. 152: *Polnische Lieder Geschichte von Polnischen Kirchengesängen und derselben Dichtern und Übersetzern, nebst einigen Anmerkungen aus der Polnischen Kirchen- und Gelehrten Geschichte*, Danzig 1744.

⁴⁹ Perlbach M., *Prussia scholastica*, Leipzig 1895, s. 49—73, 178—184.

⁵⁰ Abs H., o. c., Lief. 3, Danzig 1944, s. XXIV—XXV.

⁵¹ *Hosii epistolae*, t. I, wyd. Fr. Hipler i W. Zakrzewski, Kraków 1886, nr 374, 383.

⁵² *Ibidem*, t. II, nr 405 — por. Neubaaur L., o. c., s. 19 i nast.

⁵³ *Ibidem*, t. II, s. 996, przyp. I.

⁵⁴ *Ibidem*, t. II nr 442.

⁵⁵ *Ibidem*, t. II nr 453, 461, 467.

W szkole zapanował na tym tle rozłam tak między nauczycielami jak i młodzieżą, zwłaszcza że brakowało tu należytego porządku i regulaminu pracy⁵⁶. Rada elbląska w grudniu 1551 r. złożyła ostatecznie magistra Marka z urzędu rektora powierzając funkcję tę Gelasinusowi aż do chwili, kiedy znajdzie się nowy niemiecki kierownik⁵⁷. Po tej zmianie stosunki w gimnazjum uległy pewnej poprawie tak dla magistra „Leopolity“, jak i samych chłopców, przyjęto bowiem również nowego zarządcę gospodarczego. Gelasinus początkowo umieścił część chłopców na stancjach u mieszczan elbląskich tak dla lepszego wprowadzenia ich w język niemiecki, jak i z uwagi na złe warunki mieszkaniowe i żywnościowe panujące w gimnazjum. Obecnie ściągał ich częściowo z prywatnych kwater pragnąc mieć ich ciągle pod swoją opieką. Chłopcy byli zmuszani nawet przy posiłkach posługiwać się dla wprawy językiem niemieckim⁵⁸. Wśród młodzieży znajdowali się m. in. przedstawiciele rodzin Bajerskich, Małeckich, Brzezińskich, Strusiów, Dulskich, Chojeńskich, Sperlingów, Knibawskich, Boguszów, Podlodowskich, Czernieńskich, Plemieckich, Ponieckich i Strońskich, dalej 3 krewni Hozjusza i bratanek M. Kromera. Podkanclerzy koronny Jan Ocieski przysłał swego siostrzeńca, Rafała Mstowskiego, zaś Samuel Maciejowski, biskup krakowski, Mariana Leżeńskiego oraz Komorowskiego. Trzech chłopców przybyło w kwietniu 1552 r. na polecenie arcybiskupa gnieźnieńskiego Dzierzgowskiego⁵⁹. Warunki materialne nie były jednak zbyt pomysne dla młodzieży, stąd też zdarzały się częste wypadki chorób, a nawet samowolnego usuwania chłopców z ich kwater prywatnych, co musiał łagodzić wpływ Hozjusza wywierany w szczególności za pośrednictwem rajcy a z czasem i burgrabiego królewskiego Bartłomieja Graffego, który spełniał rolę plenipotenta biskupa wobec Gelasinusa i jego wychowanków⁶⁰. W październiku 1552 r. z powodu zarazy, która szerzyła się w mieście, rodzice odebrali część chłopców, inni rozjechali się sami. Gelasinus prosił Hozjusza o wyznaczenie bezpieczniejszego miejsca dla młodzieży i siebie⁶¹. Na zniechęcenie się rektora do prowadzenia szkoły wpływały również i dalsze względy jak niezadowolenie części młodzieży niemieckiej z niedostatecznie, zdaniem jej, zrozumiałego interpretowania lekcji przez polskiego bakałarza⁶². Przejawiły się zapewne także antagonizmy tak natury narodowościowej jak i religijnej między polskimi przybyszami a młodzieżą niemiecką. Chłopców polskich szykanowano potajemnie i wyrzucano z ciepłej jadalni. Również Gelasinus doznawał szykan tak ze strony młodzieży, jak i pozostałych nauczycieli. Wybuchały częste spory, przedstawiane do rozstrzygnięcia radzie elbląskiej. Gelasinus, z braku znajomości języka niemieckiego, często był wprost zagłuszany przez swoich przeciwników i tylko groźby odwołania się do Hozjusza, czy nawet opuszczenia szkoły, wpływały na uciszanie się oponentów⁶³. W tej sytuacji Gelasinus otrzymał od kanclerza Ocieskiego propozycję wyjazdu do Italii z Rafałem Mstowskim. Przyjął ją niewątpliwie z radością. W grudniu 1552 r. Hozjusz rozpoczął starania o znale-

⁵⁶ Ibidem, t. II nr 56 i dodatek, nr A 57.

⁵⁷ Ibidem, t. II nr 596, 608.

⁵⁸ Ibidem, t. II nr 619.

⁵⁹ Ibidem, t. II, nr 398, 626, 695, 731.

⁶⁰ Ibidem, t. II, nr 655, 835, 846, 869.

⁶¹ Ibidem, t. II, nr 848.

⁶² Ibidem, t. II, nr 682.

⁶³ Ibidem, t. II, nr 870.

zienie następcy „Leopolity“, przy czym chciał, aby następca ten był prawowier-
nym katolikiem i profesorem Uniwersytetu Jagiellońskiego⁶⁴. Z początkiem
kwietnia 1553 r. Gelasinus opuścił Elbląg⁶⁵ udając się do Krakowa, skąd doma-
gał się jeszcze od Hozjusza rzekomo nie uiszczzonego całkowicie wynagrodze-
nia⁶⁶, po czym wyjechał wraz z Rafałem Mstowskim do Włoch. Mimo usilnych
starań Hozjusz nie mógł znaleźć odpowiedniego następcy po Gelasinusi. W tym
czasie też zaogniły się stosunki jego z radą elbląską, ponieważ trwała ona przy
reformacji. Spowodowało to, że z początkiem maja 1553 r. młodzież pozostająca
pod opieką Hozjusza opuściła gimnazjum elbląskie udając się do Lidzbarka⁶⁷.
Tylko niektórzy spośród niej, jak Słupecki, pozostali jeszcze przez kilka mie-
sięcy w szkole⁶⁸. Rektorem gimnazjum został ponownie protestant⁶⁹.

Mimo to szkoła elbląska w dalszych latach całkowicie na dopływie uczniów
polskich nie straciła, o czym wymownie świadczy metryka gimnazjum (niekom-
pletna) z lat 1598—1786. Największy napływ młodzieży polskiej obserwowano
można w latach 1601—1650, później liczba jej znacznie maleje. W okresie swego
największego napływu stanowili uczniowie polscy przeciętnie do 8% ogółu
młodzieży⁷⁰. Do szkoły elbląskiej uczęszczali przeważnie synowie prote-
stanckiej szlachty polskiej z Prus i Korony, gdyż synów katolickich pociągały
bardziej szkoły jezuickie w Braniewie lub Reszlu. Młodzież szlachecka Prus
Królewskich reprezentowała w gimnazjum elbląskim wszystkie niemal znacz-
niejsze rody z Działyńskimi, Konarskimi i Denhoffami na czele, wśród przed-
stawicieli z Korony widzimy Leszczyńskich z Leszna, Krasińskich i Zbąskich⁷¹.
Nie brakło jednak i dzieci mieszczańskich ze spolszczonych miasteczek Prus
Książęcych (Nidzica, Olsztynek, Dąbrówno), Prus Królewskich oraz z miast ko-
ronnych, jak: Krakowa, Warszawy, Bydgoszczy, Lublina i Poznania⁷². Młodzież
polska uczęszczała przeważnie do klas wyższych przypuszczalnie dla poduczenia
się języka niemieckiego. W związku z tym nasuwa się pytanie, czy w szkole elblą-
skiej uczono również języka polskiego, jak np. w gimnazjum toruńskim⁷³. Mimo
tendencyjnej i negatywnej opinii E. Carstena stwierdzić trzeba, że język
polski był przynajmniej około r. 1604 i 1640 przedmiotem nauczania, zapewne
w klasach niższych oraz prywatnie w godzinach pozalekcyjnych, gdyż w tym
czasie rada elbląska zakontraktowała specjalnego nauczyciela języka polskiego.
Według opinii L. Neubaura język polski był przedmiotem nauczania
i w późniejszym okresie aż do 1815 r. W XVIII w. podstawę tego nauczania sta-
nowiła gramatyka Jana Monety⁷⁴. Wiadomo również o istnieniu wielu prac

⁶⁴ Ibidem, t. II, nr 915, 961, 964.

⁶⁵ Ibidem, t. II, nr 1006, 1009.

⁶⁶ Ibidem, t. II, nr 1026.

⁶⁷ Ibidem, t. II, nr 1039, Deppner H., o. c., s. 160 i nast.

⁶⁸ Hosii epistolae, t. II, nr 1076, 1082.

⁶⁹ Neubaaur L., o. c., s. 21 i nast.

⁷⁰ Abs H., o. c., Lief. I, s. 24 i nast.

⁷¹ Niekompletne i przekreślone zestawienie synów szlachty polskiej, ibidem, Lief. 3, s. 462 i nast.

⁷² Ibidem, Lief. 3, s. 452—3, 462—3.

⁷³ Waschinski E., Das Thorner Land- u. Schulwesen, Zeitschrift des Westpr. Geschichtsver., 56, Danzig 1916, s. 52, 79; Tync St., Dzieje gimnazjum toruńskiego, cz. I, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu, 34, Toruń 1927, s. 105 i nast.

⁷⁴ Neubaaur L., o. c., s. 43 i przyp. 32; Tolckemitt A. N., o. c., s. 353 — w r. 1640 był nauczycielem języka polskiego Krzysztof „Szikovius“ z Krakowa.

uczniowskich w języku polskim wśród szkolnych akt elbląskich⁷⁵. Zagadnienie to wymaga dokładniejszego zbadania, jednakże już w świetle dziś posiadanych danych jest rzeczą niewątpliwą, że język polski odgrywał w szkole elbląskiej mniejszą rolę niż w gimnazjum gdańskim, a zwłaszcza w Toruniu. Wobec takiego stanu rzeczy zrozumiałym staje się fakt częstych wyjazdów synów mieszczaństwa elbląskiego do innych ośrodków w Prusach czy Koronie dla nabrania wprawy w języku polskim. Odgrywał on bowiem ważną rolę w życiu gospodarczym miasta, żyjącego wszakże w przeważnym stopniu z obrotów handlowych z Polską. Przecież burmistrz elbląski Jan Coye (połowa XVII w.), wyliczając umiejętności niezbędne członkowi rady, wymieniał wśród nich i znajomość języka polskiego⁷⁶. Dla rajcy czy kupca elbląskiego, a nawet i duchownego, znajomość języka polskiego była więc konieczna. Dlatego też synowie bogatych mieszczan Elbląga, przeznaczeni do zawodu kupieckiego, z reguły byli wysyłani na pewien czas dla poduczenia się języka polskiego do mazurskich miasteczek w Prusach Książęcych (Działdowo, Dąbrówno, Nidzica)⁷⁷, do miast i wiosek Prus Królewskich, głównie do Brodniczy i Grudziądza, a w szczególności Torunia, z uwagi na istniejącą w tamtejszym gimnazjum „klasę polską”⁷⁸. Młodzież elbląska uczęszczała w gimnazjum tym na lekcje języka polskiego lub zamieszkiwała u pastorów ewangelickich, władających nim dobrze, niekiedy w okolicy Torunia, np. w Grębocinie. Po dostatecznym opanowaniu mowy polskiej młodzież wracała ponownie do uczelni elbląskiej⁷⁹. Synowie zamożniejszych elblążan, przeznaczeni do zawodu prawniczego lub na urzędników miejskich, wysyłani byli niekiedy do Akademii w Zamościu, a zwłaszcza na Uniwersytet Jagielloński w Krakowie⁸⁰. Fakty powyższe świadczą wymownie o znajomości i zainteresowaniu się językiem polskim wśród mieszkańców Elbląga. Dowodem tego będzie również opracowanie tu leksykonu polskiego w połowie XVIII w. przez kantora ewangelickiego i nauczyciela gimnazjum J. Harnacka⁸¹.

Obok przedstawionych powyżej czynników łączą elblążan stosunki z otoczeniem królewskim czy przedstawicielami szlachty i mieszczaństwa polskiego.

⁷⁵ Polska historiografia bałtycka, Gdańsk 1949, s. 58 — wypowiedź T. Kupczyńskiego. — Język polski był także przedmiotem nauczania na pewno w II połowie XVIII wieku, w latach 1752–66. W Archiwum Państwowym w Gdańsku w zachowanych programach gimnazjum elbląskiego z tego okresu są liczne dane, które potwierdzają ten fakt. Nauczyciel języka polskiego „fundamenta linguae Polonicae exponit, et recte pronuntiando, bene scribendo et formulis in communi vita usitatoribus componendis ingenia exercet”. W wyższych klasach ćwiczone na tekstach pisarzy polskich — por. program z r. 1759: „propositis optimis quibusque scriptoribus polonicis ad imitandum”. — Oprócz tego udzielano prywatnych lekcji języka polskiego, w których programie figurowała historia Polski, prawo polskie i Prus Królewskich. Rzecz znamienita, że jeszcze w programie gimnazjum z r. 1805 figuruje przedmiot języka polskiego dla tych, którzy chcą się go uczyć dalej, i to 2 godz. w tygodniu: czytania, pisania, wymowy itp. — Za uprzystępnienie powyższych danych składam serdeczne podziękowanie p. mgr W. Klesińskiej.

⁷⁶ Toeppen M., Die Elbinger Geschichtsschreiber und Geschichtsforscher, Zeitschrift des Westpr. Geschichtsver., 32, Danzig 1893, s. 24 — por. Abs H., o. c., Lief. 3, s. XIV.

⁷⁷ Abs H., o. c., s. 29, 53, 113, 214, 250.

⁷⁸ Ibidem, s. 59, 67, 85, 90, 102, 115, 189; Tolckemitt A. N., o. c., s. 40, 75, 79, 85, 418; Toeppen M., o. c., s. 44, 120.

⁷⁹ Abs H., o. c., Lief. 3, s. XIV, przyp. II — por. Tync St., o. c., t. II, Roczniki Tow. Nauk. w Toruniu, 53, 1949, s. 103, 145; Waschinski E., o. c., s. 53.

⁸⁰ Abs H., o. c., s. 16, 34, 74, 246, 265.

⁸¹ Tolckemitt A. N., o. c., s. 352.

Wpływy te najsilniej przejawily się we wspomnianej już powyżej postaci Michała Friedwalda, który uległ im całkowicie. W XVII w. spotykamy szereg elblążan, szczególnie w otoczeniu Władysława IV. Do takich należy Izaak Spiering, bogaty kupiec, dysponujący znacznym kapitałem handlowym, poborca cel królewskich w Gdańsku, goszczący w 1636 r. króla we własnym domu w Elblągu, zwanym odtąd domem królewskim⁸². Poeta elbląski, Fryderyk Zamehl, opiewa wierszem czyny wojenne Władysława⁸³. W otoczeniu tego króla, a później i Jana Kazimierza przebywa sławny Zygmunt Nesselmann, rodowity elblążanin, jako lekarz nadworny obu władców. Również nadwornym medykiem Jana III Sobieskiego jest elblążanin Jakub Barnerus⁸⁴. Spotykamy też elblążan w charakterze notariuszy królewskich czy dowódców w armii polskiej, zwłaszcza w pierwszej połowie XVIII w.⁸⁵.

Przedstawiona powyżej próba wykazania roli Elbląga w dawnej Rzeczypospolitej i wpływów polskości w tym okresie jest bardzo pouczająca. Dowodzi ona, że pod zewnętrzną powłoką niemczyzny działały w życiu miejskim w znacznym stopniu polskie wpływy gospodarcze, społeczne, kościelne i kulturalne. Celem dalszych badań winno być uwydatnienie ich właściwej roli i znaczenia w życiu Elbląga, miasta, zasługującego w całej pełni na żywsze zainteresowanie polskiego badacza.

⁸² Neubaaur L., Zur Geschichte des sogenannten Königshauses in Elbing, Zeitschrift des Westpr. Geschichtsver., 59, s. 118.

⁸³ Toeppen M., o. c., s. 12.

⁸⁴ Tolckemitt A. N., o. c., s. 400; Abs H., o. c., s. 25, 117.

⁸⁵ Abs H., o. c., s. 211, 213, 224, 227, 246.